

Jak podkreśla Mieczysław Pawlaczyk, sekretarz Nadleśnictwa Jarocin, problem jest spory, a jego skala się nie zmniejsza. - *Do tego, zgodnie z ustawą o odpadach, jesteśmy traktowani jako wytwórca śmieci, a ponieważ zarządzamy nieruchomościami, wszystkie odpady z obszarów leśnych z terenu 5 powiatów i 13 gmin musimy sprzątać samodzielnie. W sumie około 23 tysiące hektarów lasów. W każdym z tych miejsc społeczeństwo niestety zostawia śmieci. Mamy formalny i moralny obowiązek dbać o nasze tereny. Od zawsze je sprzątałismy, ale z każdym rokiem rosną związane z tym koszty. Musimy przez to zrezygnować z niektórych zadań gospodarczych. Oznacza to mniej środków np. na pielęgnację lasów czy sadzenie nowych drzew* - podkreśla sekretarz Pawlaczyk. Dodaje, że miejsca parkingowe, które miały służyć odpoczynkowi podróżujących, bardzo często zachęcają ludzi do tego, aby zostawiać tam całe worki śmieci. Zawartość jest rozgrzebywana przez zwierzęta, co powoduje jeszcze większy bałagan. - *Co roku wydajemy około 150 tys. zł na zbieranie i utylizację porzuconych w lasach odpadów. I te koszty będą jeszcze rosły. W tym roku przez 9 miesięcy wydaliśmy już tyle, co w całym 2019 roku. Te 150 tysięcy, to jest równowartość dwóch, dobrych samochodów. Który właściciel nieruchomości płaciłby tyle za odpady, które ktoś mu regularnie podrzuca? Prowadząc gospodarkę leśną jako firma wytwarzamy ich niewiele. Koszty zagospodarowania odpadów, które powstają w wyniku naszej działalności np. w szkółce leśnej, w kalkulowane są w koszty związane z planową działalnością i funkcjonowaniem nadleśnictwa. Te 150 tys. zł., to jest wyłącznie koszt tych „prezentów”, które ludzie zostawiają nam w lasach* - tłumaczy Mieczysław Pawlaczyk.

Nadleśnictwo współpracuje w tej dziedzinie m.in z wydziałem Urzędu Miejskiego i Zakładem Gospodarki Odpadami. - *Jarocin jako jedna z nielicznych gmin uregulowała to w uchwale Rady Miejskiej i lasy traktowane są tak samo jak nieruchomości niezamieszkałe. Inne gminy tego w ogóle nie ujęły, zostały do regulacji pośredniej, czyli zbieramy porzucone odpady i zawieramy umowę z firmą, która bierze na siebie obowiązek zagospodarowania odpadów oraz segregacji, ale za to biorą znacznie większe pieniądze* - wyjaśnia pracownik nadleśnictwa. - *Ponieważ poważnie się tym problemem zajmujemy, mamy doradcę. Współpracujemy z Wojciechem Wiszniewskim, byłym prezesem ZGO-Nova. Od września weszły nowe przepisy, z których wynika obligatoryjność podporządkowania się ustawowemu obowiązkowi segregacji. My nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie gospodarowania odpadami, nie mamy specjalnych*

Jedziesz do lasu? Nie zabieraj śmieci ze sobą

Ciepły listopad sprawił, że wciąż trwa sezon na grzyby. Niestety oprócz nich w lasach można znaleźć śmieci. Leśnicy mieli nadzieję, że zmiana przepisów, obowiązek segregacji spowoduje zniknięcie problemu dzikich wysypisk. Niestety, okazuje się, że Nadleśnictwo Jarocin pieniądze na nasadzenia nowych drzew musi przeznaczać na sprzątanie i utylizację odpadów.



usług, ale chcieliśmy podejść do tego tematu jak najbardziej profesjonalnie. Zależy nam na tym, aby jak najlepiej zorganizować, a jednocześnie obniżyć, na ile będzie to możliwe, związane z tym koszty. Nie unikamy problemu, ale chcemy go rozwiązywać jak najbardziej racjonalnie.

Zdaniem Wojciecha Wiszniewskiego należy zacząć od edukacji społeczeństwa. - *Większość odpadów znajdujących w lasach to odpady użytkowe, począwszy od opakowań, a skończywszy na urządzeniach AGD i meblach. Te odpady problemowe można za darmo oddać w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Sądzę, że jest to kwestia niewiedzy, która powoduje, że te śmieci trafiają do lasu. Jeżeli robimy remont, to już od samego początku możemy segregować odpady. Czysty gruz, płytki, beton są odbierane bezpłatnie.*

W lasach znajdują się bardzo różnorodne śmieci, często jest to sprzęt zdekompletowany, z powymykanymi

częściami. Dotyczy to głównie urządzeń elektrycznych czy elektronicznych. Nie brakuje też części samochodowych np. lamp, fragmentów błotników, zderzaków, blach, opon. Są też pozostałości po remontach, jak również śmieci bytowe, papiery i artykuły higieniczne. Wszystko jest często wymieszane. - *Jeśli ktoś ma pieniądze na transport, żeby wywieźć odpady problemowe do lasu, to równie dobrze może wywieźć je przecież bezpłatnie na PSZOK. Potrzeba zmiany pokoleniowej. Trzeba zacząć edukację ekologiczną od najmłodszych, w przedszkolach i szkołach. I to dopiero za jakiś czas przyniesie oczekiwany skutek. Nadleśnictwo podejmuje takie działania, które ja uważam za kluczowe. Powinny to też wprowadzać gminy. Wprowadzane rozwiązania nie mają jednak mieć charakteru epizodycznego. Należałoby zacząć od kolorowanek edukacyjnych w przedszkolach, a później podczas edukacji wczesnoszkolnej kontynuować rozpoczętą edukację w formie*

pogadanek i prelekcji informacyjno-edukacyjnych - podkreśla Wojciech Wiszniewski.

W przypadku nadleśnictwa największym problemem są odpady niebezpieczne. Jeśli znajdowane są śmieci niewiadomego pochodzenia np. puszka po farbie bez żadnych oznaczeń, które by wskazywały na to, co jest w środku. Tam może być zarówno woda, jak i kwas. - *Każdy odpad trzeba zebrać. Jeśli jest to coś nieznanego, to musieliśmybyśmy zwrócić się do specjalistycznego laboratorium, które nam określi skład tych substancji. A potem musimy jeszcze szukać po całej Polsce miejsca, w którym zechcą nam to odebrać do utylizacji. Do odpadów niebezpiecznych zalicza się np. eternit, farby, rozpuszczalniki, środki ochrony roślin. Wiele odpadów znajdujemy przy szlakach komunikacyjnych, ale ludzie potrafią wyrzucić je również w miejscach pozornie niedostępnych* - podsumowuje Mieczysław Pawlaczyk.

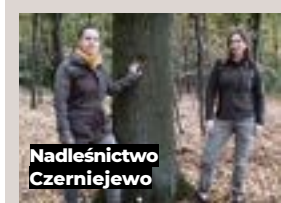
(ls)



Janusz
Gogolkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Drodzy Czytelnicy!

Podczas długich jesienno-zimowych wieczorów świetnym sposobem na relaks, a może i zaplanowanie ciekawej wycieczki, będzie zapoznanie się z książką o intrygującym i nieco prowokacyjnym tytule „Prawdziwe krowy nie są fioletowe” autorstwa Waclawa Adamiaka, znanego wielu jarociniakom popularyzatora wiedzy o lokalnym środowisku przyrodniczym. To już druga, po wydanych w roku 2016 „Przechadzkach przyrodniczych”, pozycja opisująca niebywale szczegółowo i zarazem bardzo ciekawie i przystępnie otaczającą nas przyrodę. Dzięki trwającej już kilkanaście lat współpracy Pana Waclawa z Nadleśnictwem Jarocin wiele z tych opowieści już wcześniej mogło ujrzeć światło dzienne na łamach naszych „Wieści”. W tym momencie warto też wspomnieć, że doceniając działania i dokonania autora na szczeblu lokalnym, na polu rozpowszechniania i popularyzacji w społeczeństwie wiedzy o środowisku oraz walorach przyrodniczych regionu, jak również propagowania wiedzy o wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarce leśnej prowadzonej przez Lasy Państwowe, w 2018 roku uhonorowano go nagrodą nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin - statuetką „Sylwana”. Osobiście uważam, że obie książki z powodzeniem mogłyby być lekturami na lekcjach przyrody w szkołach podstawowych naszego regionu. Są też swego rodzaju przewodnikami, z którymi o każdej porze roku można ruszyć na spacer i dzięki nim lepiej poznać oraz zrozumieć otaczającą nas naturę. Więcej o książce na str. 4 WzL



#Leśny Challenge

Świat leśników opanowało kolejne wyzwanie. Wszyscy pamiętamy akcję, w której cała Polska pompowała dla chorych dzieci - trzeba było wykonać ćwiczenia, nagrać to, wpłacić zebraną kwotę na konto danego podopiecznego, a potem nominować kolejne jednostki do zadania. Teraz w potrzebie jest synek naszego kolegi leśnika z Nadleśnictwa Kaliska.

Kim jest bohater, dla którego podjęliśmy rękawicę i walczymy o lepsze jutro? To Oluś, półtoraroczny chłopiec i chociaż jest ciekawy świata, nie potrafi samodzielnie siedzieć, wstać, a jego ciało toczy podstępna choroba. Kwota, jaką muszą zebrać rodzice Olka, jest kosmiczna (ponad 9,5 mln zł). Olek zmagają się z SMA, a przy obecnej wiedzy medycznej pomoc może mu jedynie terapia genowa.

Czas działa na niekorzyść chłopca. Dlaczego? - Okazuje się, iż terapia genową można podać dziecku do wagi ciała 13,5 kg, a nie tak, jak wcześniej myśleliśmy do 21 kg! Nasz kochany Oluś waży już prawie 11 kg! Nie mamy już czasu!

Blągamy o pomoc! W bardzo krótkim czasie nasz synek osiągnie wagę 13,5 kg i podanie leczenia nie będzie możliwe. Prosimy, pomóżcie nam uratować Olusia! Walczymy o zdrowie i życie niewinnego dziecka. SMA codziennie odbiera mu siły i sprawność, bez waszej pomocy nie damy rady zbierać brakującej kwoty - apelują zrozpaczeni rodzice. Więcej o chorobie Olka przeczytacie na stronie www.siepomaga.pl/olus-sma.

My nie mogliśmy przejść obok tej tragedii obojętnie, dlatego podjęliśmy rękawicę i wzięliśmy udział w zadaniu #LeśnyChallenge. #PomocDlaOleczka. Dziękujemy Nadleśnictwu Czarniejewo za nominację. Z kolei nasze nominacje trafiają do: Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile, Nadleśnictwa Gniezno i Nadleśnictwa Lubichowo.

Szukaj nas na <https://www.facebook.com/hashtag/lesnychallenge>

Zestawił: WoJak

Źródła: „FB” jednostek biorących udział w zbiórce



JAK MOŻESZ POMÓC?
Już teraz frygaj do lasu lub parku i wykonaj 10 skrętów z wykorzystaniem dowolnie wybranego drzewa. Jeżeli wykonasz zadanie - wpłać na cel 5 zł, jeżeli nie podasz - przelej 10 zł. Oczywiście to tylko kwoty umowne, a Ty możesz wpłacić znacznie więcej, bo tak naprawdę nie chodzi tutaj o ćwiczenia, a o wspólną pomoc dla młodego człowieka.

JAK ZASILIĆ SKARBONKĘ?
Tutaj znajdziesz link do zielonej skarbonki www.siepomaga.pl/lesny-challenge lub do strony głównej zbiórki Fundacji SiePomaga.pl

Trwa też #LeśnyChallenge. Do tej pory na specjalną skarbonkę, przy wsparciu ponad 110 osób zebrano kwotę prawie 8 tys. zł. Do osiągnięcia celu 10 tys. zł pozostało niewiele. Do szansy na leczenie Olka - jeszcze dużo. Dlatego, jeśli możesz - pomóż!



Jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior*) jest najwyższym rosnącym obecnie w Polsce drzewem liściastym. Na terenie Białowieckiego Parku Narodowego jest osobnik tego gatunku, który osiągnął wysokość 45,2 m. Jesion dożywa średnio 200 - 300 lat i dorasta wtedy do 35 - 40 m wysokości. Jeśli rośnie w otoczeniu innych drzew, jego pień tworzy prostą kolumnę, zwieńczoną szeroką, ale luźną koroną. Dzięki temu ma wyniosły i elegancki pokrój.

Na Ziemi występuje już od dziesięciu milionów lat. Piękną przypowieść z mitologii nordyckiej na ten temat przypomina Simona Kossak w swej książce „O ziołach i zwierzętach”. Według tego przekazu jesion był pierwszą istotą, jaka powstała na Ziemi. Dopiero potem pojawili się bogowie, którzy stworzyli świat taki, jaki dzisiaj znamy. Na koniec zbudowali swoją siedzibę, w środku której rósł ten olbrzymi jesion. Był tak duży, że swoimi konarami osłaniał cały świat. Z jego cienia korzystali też bogowie, kiedy gromadzili się pod nim na obrady i rozstrzygali ważne sprawy sądowe.

Ze względu na swoją urodę jesiony często były sadzone jako drzewa przydrożne i parkowe. We współczesnych lasach nie tworzą rozległych drzewostanów. Zwykle występują jako domieszka, zwłaszcza w lasach łęgowych. Tak jest również w Czeszewskim Lesie, gdzie towarzyszą im olchy, dęby i wiąz. Rosnące tu jesiony mają ponad 170 lat. Również piękne okazy, o pomnikowych wymiarach, można podziwiać w parku w Żerkowie. Po wyjściu stąd na ulicę Kościelną, naprzeciwko budynku dawnej poczty konnej, można podziwiać rosnący tu najgrubszy w Wielkopolsce jesion wyniosły. Jego pień, o obwodzie

Powolna śmierć jesionów wyniosłych



590 cm, jest już silnie spróchniały i wędrowny, a koronę tworzy tylko jeden potężny konar.

Drewno jesionu jest białawe lub brunatne, o delikatnie zarysowanych słojach. Podczas obróbki nie pęka i można je pięknie wypolerować. Jest bardzo cennie w stolarstwie i przemysle meblarskim. Ze względu na swoją niezwykłą elastyczność, do czasu pojawienia się nart z tworzyw sztucznych, stanowiło podstawowy materiał do ich wyrobu.

Pień młodego jesionu pokryty jest gładką korą, która na starych drzewach



jest płytko spękana. W czasach starożytnych stosowana była w leczeniu febrы i do przyrządzania preparatów usuwających pasożyty jelitowe. Współcześnie jest składnikiem mieszanek ziołowych leczących gościec stawowy oraz kamicę nerkową.

Duże, matowo zielone liście jesionu są pierzasto złożone z 9 - 15 listków i osiagają do 30 cm długości. Pojawiają się na drzewie późno, dopiero w połowie maja. Łatwo przemarzają podczas wiosennych przymrozków. Jesienią nie ulegają przebarwieniu i opadają zachowując zielony kolor. W medycynie śre-

dniowejcej wywar z nich stosowany był na regulację trawienia. Zmiazdżonych liści używano do okładania ran. Podobno szczególnie skuteczne były na ukąszenia żmij.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku leśnicy z niepokojem zaczęli obserwować szybko narastające zjawisko zamierania jesionów, które wkrótce przybrało charakter epidemii. Liście zakażonych jesionów ulegają przebarwieniu i stopniowo zanikowi. Nie są w stanie wyprodukować wystarczającej ilości pożywienia dla drzewa drogą fotosyntezy. Następuje stopniowe usychanie całych gałęzi lub ich szczytów, co powoduje przerzedzenie korony drzewa. Pojawiają się podłużne rakowate rany na pniu i gałęziach, stopniowo zamierają korzenie. Drzewo przez wiele lat powoli umiera, dlatego nazwano tę chorobę zamieraniem jesionów. W niektórych krajach europejskich obumarło już kilkadziesiąt procent jesionów. W Szwecji jesion wyniosły został umieszczony na czerwonej liście gatunków zagrożonych wyginięciem.

Przyczynę tej choroby ustalił prof. Tadeusz Kowalski z UR w Krakowie. Dzięki współpracy jego zespołu z naukowcami ze Szwajcarii udało się wyłuskać, że winę za pogrom europejskich jesionów ponosi grzyb *Hymenoscyphus fraxineus*, który przywleczony został z obszaru azjatyckiego, prawdopodobnie z Japonii. W swoim cyklu rozwojowym ten grzyb występuje w dwóch stadiach - wegetatywnym i generatywnym. W fazie wegetatywnej pasożytuje na żywych liściach jesionu, powodując ich zamieranie i uszkodzenie korony drzewa. Nie wytwarza wtedy zarodników i nie może się rozprzestrzeniać. Grzyb-

Wacław Adamiak

nia zimuje w porażonych organach drzewa, a także w nerwach opadłych liści. W fazie generatywnej wyrasta na liściach zalegających dno drzewostanu. Na przełomie czerwca i lipca pojawiają się na nich maleńkie miseczki z zarodnikami, które unoszone są przez wiatr i zakażają nowe, rozwijające się liście jesionów. Cykl rozwojowy grzyba się powtarza.

Nie znaleziono dotychczas skutecznego sposobu zapobiegania tej chorobie. W niektórych drzewostanach zaatakowanych przez grzyba jednak część drzew przetrwała. Niezależnie od tego, czy jest to ich odporność naturalna czy tzw. nabyta, naukowcy mają nadzieję, że na bazie takich drzew będą mogły powstać hodowle jesionów odpornych na zakażenie tym grzybem. Nasiona jesionu wyniosłego są przechowywane w specjalnych chłodniach Leśnego Banku Genów Kostrzyca w Karkonioszach. W niektórych krajach specjalistycznie pracują metodami inżynierii genetycznej nad uzyskaniem jesionów odpornych na zjadliwego grzyba oraz opracowaniem możliwości zwalczania go metodami biologicznymi. Skutecznym sposobem obrony jesionów jest dokładne wygrabianie, zbieranie i palenie opadłych liści jesionów. Jest to niewykonalne w lesie, ale możliwe do zastosowania w parkach i ogrodach. W szkółkach leśnych możliwe jest stosowanie zabiegów chemicznych.

Pesymiści twierdzą, że jeśli niezdolnie nie zostaną podjęte energiczne działania, to za 50 lat jesionu wyniosłego nie będzie już w drzewostanach nad brzegami strumieni i rzek, a stanie się rzadkim gatunkiem biocenotycznym.

Nie dać się przeziębieniu

Pogoda za oknem jak na koniec listopada jest wręcz nieprzyzwoicie ciepła. Dodatnia temperatura i wysoka wilgotność sprzyjają rozwojowi bakterii i wirusów. Niestety, i mnie wśród gęstwiny Czeszewskich Lasów zniemacka dopadła infekcja górnych dróg oddechowych - nie, nie, to nie Covid-19, sprawdziłem. Co robić...? Przecież nie mam czasu na chorobę... Sięgając do domowej apteczki przypomniałem sobie o naturalnym oleju sosnowym. Podałem się aromaterapii czyli dodałem kilka kropli olejku do naczynia z gorącą wodą i wdychałem eteryczny olejek unoszący się wraz z parą wodną.

Dlaczego? Pewnie zapytacie. Już tłumaczę... Olejek sosnowy posiada zdolności antyseptyczne w infekcjach górnych dróg oddechowych i zatok, zwiększa odporność organizmu, rozszerza drogi oddechowe oraz ułatwia oddychanie. Działa odświeżająco na zmęczony umysł, łagodzi objawy wyczerpania nerwowego. Dla mnie to rewelacyjny sposób na katar. Pamiętaj jednak - i teraz zabrzmi to jak w reklamie: przed użyciem jakiegokolwiek leku (olejku eterycznego) uważnie przeczytaj ulotkę dołączoną do opakowania bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy niewłaściwie stosowany lek (również i olejek) może zagrażać Twojemu życiu lub zdrowiu.

Pozdrawiam zycząc wszystkim zdrowia.

Marek D.



ZIELONE PERŁY WIELKOPOLSKI

Diabeł Olbina, magiczny rezerwat i ludowe wierzenia

W bieżącym wydaniu zapraszamy do gminy Brzeziny w powiecie kaliskim. Olbina to średniej wielkości rezerwat (16,99 ha z otuliną 32,04 ha) znajdujący się w zwartym kompleksie leśnym. Położony w południowej części województwa wielkopolskiego, ok. 1,5 km na wschód od miejscowości Pieczyńska w zasięgu obszaru chronionego krajobrazu „Dolina Rzeki Prosnę”. Rezerwat funkcjonuje od 16 listopada 2007 roku. Ciekawostką jest nazwa rezerwatu „Olbina”, przyjęta prawdopodobnie od dawnego ludowego określenia uroczyska, w którym znajduje się nasz obiekt. Ma ona pochodzić od legendarnego smoka Olby lub imienia diabła Olbiny, według podań ludowych zamieszkującego pobliskie bagno, leżące w południowo-wschodniej części rezerwatu. Miał on zamiar zatopić Kalisz. Może to właśnie ta legenda przyczyniła się do zachowania do naszych czasów pięknego boru jodłowo-świerkowo-sosnowego.

Rezerwat został utworzony ze względów naukowych, dydaktycznych i krajobrazowych dla ochrony populacji jodły pospolitej (*Abies alba Mill*) na północnym krańcu jej naturalnego zasięgu oraz ekosystemów borów mieszanych rezerwatu z całym bogactwem siedlisk i różnorodnością biocenotyczną.

Ten duży, zwarty kompleks starodrzewu (według zapisu operatu z 2003 roku wyniósł średnio 176 lat) z dominacją sosny i jodły wyraźnie kontrastuje na tle otaczających go młodszych lasów. Niektóre drzewa mają imponujące rozmiary: 40 m wysokości i 75 cm średnicy pnia. Dominującym zespołem w rezerwacie jest subkontynentalny bór mieszany (*Festuco ovinae-Pinetum*). Piętrowa budowa z górującą sosną, jodłą i świerkiem tworzy zielony parasol nad niższą warstwą młodszej jodły, świerka z domieszką dębu szypułkowego, olszy czarnej i brzozy. Pod stopami w runie dostrzeżemy borówkę czerniec oraz orlicę pospolitą. W warstwie

mszystej znajdziemy rokitnik pospolity o pomarańczowych owocach oraz dość rzadki tujówiec tamaryszkowaty. W środkowej części rezerwatu ze względu na panujące wilgotniejsze warunki zaobserwujemy trzęślicę modrą oraz mchy torfowe. Gdzieniedzie na terenie rezerwatu znajdziemy platy olsu porzeczkowego, a w południowej jego części - niewielki fragment grądu środkowoeuropejskiego (*Gallio sylvatici-Carpinetum betuli*) z dominującym dębem szypułkowym.

Na terenie rezerwatu stwierdzono łącznie 141 gatunków roślin naczyniowych, 35 gatunków mchów i 12 gatunków wątrobowców. Wśród świata grzybów na uwagę zasługuje szmaciak gałęzisty oraz purchawica olbrzymia. Ten ostatni należy do grzybów tworzących największe owocniki osiagające nawet 10-60 cm średnicy i obwód do 135 cm. Są one kuliste lub nieco spłaszczone, u podstawy posiadają sznur białej grzybni. Po dojrzewaniu perydium pęka w różnych miejscach na całej powierzchni odsłaniając glebę.

Wśród przedstawicieli awifauny na terenie rezerwatu stwierdzono między innymi największego europejskiego dzięcioła (dzięcioła czarnego), kobuza, puszczyka, wilgę i raniuszka. Wśród pozostałych zwierząt znajdziemy również: borsuki, lisy i dziki.

Zagrożeniem dla rezerwatu jest spadek poziomu wód gruntowych, duże wahania opadów i wód gruntowych oraz ekspansja gatunków obcego pochodzenia. Do rezerwatu najprościej dotrzeć od asfaltowej drogi Brzeziny - Głuszyna (1 km w kierunku zachodnim), a najlepiej go poznać wędrując leśną ścieżką dydaktyczną.

Zestawił: WoJak

Źródła: „Leśne rezerwaty przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016, <https://pl.wikipedia.org/>, <https://kalisz.poznan.lasy.gov.pl/rezerwaty-przyrody>, <https://regionwielkopolska.pl/katalog-obiektow>



Zestawił: WoJak

AKTUALNOŚCI

■ OZDROWIENY PROSZENI O POMOC

W związku z zagrożeniem życia poszukiwana jest krew ozdrowieńca dla pracownika Lasów Państwowych. Potrzebna jest krew grup ABRH+, ABRH-, ARH+ i ARH-. Osoby mogące pomóc prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 604 632 343. Osocze można oddawać w centrach krwiodawstwa. (LP)

■ PRACA DLA LEŚNIKA

Zgodnie z wytycznymi Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych jednostki LP uruchamiają nabory wewnętrzne na powstałe lub mające powstać wakaty na stanowiskach pracy. Prowadzona w ten sposób rekrutacja skierowana jest do pracowników w PGL LP (dzięki czemu pracownik ma możliwość np.

awansowania na wyższe stanowisko), a także do osób, z którymi pracodawca PGL LP rozwiązał stosunek pracy (np. z powodu upływu okresu, na który umowa była zawarta) po dniu 2 kwietnia 2020. (LP)

■ STRAŻNICY LEŚNI POMOGLI POLICJI

Strażnicy leśni z Nadleśnictwa Czaplinek pomogli policji z Drawska Pomorskiego w ujęciu złodzieja. Podczas patrolu policjanci usiłowali zatrzymać do kontroli samochód. Jednak mężczyzna nim kierujący nie tylko się do znaków nie dostosował, ale zaczął uciekać do lasu. Auto porzucił przy jednej z leśnych dróg. Policjanci poprosili o pomoc strażników leśnych z Nadleśnictwa Czaplinek. Leśnicy szybko pomogli w zatrzymaniu uciekającego. Mężczyzna nie tylko był podejrzanym o kradzież, ale także

posiadał przy sobie narkotyki. Strażnicy leśni otrzymali podziękowania od Komendanta Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pomorskim za pomoc w akcji i zaangażowanie (Dariusz Dyl i Marek Stasiuk, RDLP w Szczecinku). (LP)

■ POMOC OD RDLP ŁÓDŹ

Strażnicy leśni odpowiedzieli na dramatyczny apel dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Będą odpowiedzialni za dostarczenie tlenu pacjentom walczącym o życie z wirusem COVID-19 w łódzkiej szpitalu. Pełnią dyżury (w dwuzmianowym systemie) w szpitalu „Na Stokach” przy ulicy Pieniny 30 w Łodzi, który został uruchomiony jako szpital dla chorych na koronawirusa. Warto dodać, że w kwietniu 2020 r. Lasy Państwowe przekazały 2 mln

zł wsparcia dla służb medycznych walczących z koronawirusem SARS-CoV-2. Po konsultacji z dyrektorką generalną jednostki organizacyjne Lasów Państwowych przeznaczyły te środki na pomoc szpitalom na obszarze ich działania, m.in. na zakup respiratorów. (LP)

■ ODESZLI LEŚNICY:

W wieku 79 lat zmarł **Bogdan Werhun**, emerytowany Inspektor Lasów Państwowych. Msza pogrzebowa odbyła się 7 listopada 2020 r. w Kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Koninie, po czym nastąpiła ceremonia pogrzebowa na cmentarzu komunalnym w Koninie (LP).

31 października 2020 r. odszedł **prof. dr hab. inż. Wojciech Bychawski**, wieloletni pracownik i wicedyrektor In-

stitutu Geodezji i Kartografii, absolwent i przyjaciel Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej, w latach 1991-1993 zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Warszawskiej, prowadzący barwnie wykłady z Fotointerpretacji i teledetekcji. Był prekursorem zastosowania metod teledetekcyjnych w polskim leśnictwie, otrzymał wiele odznak, m.in. Złoty Kordelas Leśnika Polskiego (LP).

8 listopada zmarła **mgr inż. Aldona Gajowniczek**, wieloletnia Naczelniczka Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi w RDLP w Gdańsku, ceniony i oddany swej służbie pracownik, dobry, szlachetny i prawy człowiek, zawsze z wyrozumiałością i uśmiechem służący innym w potrzebie (LP).

Zestawił: WoJak

Czy prawdziwe krowy są fioletowe?

O tym i o wielu innych zagadkach przyrodniczych w nowej książce Wacława Adamiaka

O AUTORZE

Wacław Adamiak to przyrodnik zainteresowany stanem środowiska przyrodniczego Południowej Wielkopolski. To również popularyzator wiedzy przyrodniczej. Z zamiłowaniem, pasją oraz ogromnym zaangażowaniem i dbałością o detale przedstawia różnorodność lokalnej przyrody. Tym zachęca do uważnego jej poznawania i eksploracji, skłaniając jednocześnie do refleksji.

Z Nadleśnictwem Jarocin związany od wielu lat. Nieraz spotykamy się na leśnych szlakach, częściej jednak na łamach dodatku specjalnego do Gazety Jarocińskiej, czyli „Wieściach

z Lasu” - tego, którego teraz trzymacie w ręku. W tym miejscu dziękujemy panu Wacławowi Adamiakowi, że mogliśmy wzbogacić niniejszą pozycję o kilka zdjęć naszego autorstwa.

O PUBLIKACJI

„Prawdziwe krowy nie są fioletowe” to drugi tomik opowiadań przyrodniczych, stanowiący niejako kontynuację „Przechadzek przyrodniczych” (zbioru trzydziestu artykułów naukowych). Książka w niewielkim, poręcznym formacie zawiera 200 stron tekstu oraz fotografii. Ukazała się dzięki staraniom Fundacji 750-lecia Jarocina. Wydawnictwo jest współfinansowane ze środków gminy Jarocin. Część artykułów było już publikowanych na łamach „Wieści z Lasu”. Ale nie tylko takie są treścią tomiku.

Jak napisał sam autor: „Każda z przedstawionych tu opowieści stanowi odrębną całość i dotyczy innego obiektu przyrodniczego. Można z nich korzystać w dowolnej kolejności i w dowolnym zakresie. Zgrupowane zostały w czterech rozdziałach, według pór roku, w których prezentowane obiekty są najbardziej interesujące dla obserwatora. Mam nadzieję, że zebrane tu informacje zachwycą czytelnika wieloma nowymi ciekawostkami, wprawia w zdumienie nieznanymi faktami, a przede wszystkim staną się inspiracją do ich aktywnego poznawania. Posiadana wiedza pozwoli przekonać również amatorów czekolady, że nawet w Alpach krowy nie są fioletowe. Znajomość świata, w którym żyjemy, stanie się źródłem przyjemności i wspaniałą inwestycją w przyszłość.”

JAK JĄ ZDOBYĆ?

Książkę będzie można zdobyć z pewnością podczas przyszłych edycji naszych konkursów przyrodniczo-leśnych, ale nie tylko. Będzie ją można nabyć również od grudnia tego roku w Ośrodku Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania Łęgami” w Czeszewie w cenie 33 zł (ul. Szkolna 29, 62-322 Orzechowo/ wieś Czeszewo). W tej samej cenie książkę zdobędziecie także w budynku Jarocińskiego Ośrodka Kultury przy placu Festiwalu Muzyki Rockowej 1, 63-200 Jarocin. Tutaj dodatkowa propozycja sprzedaży - przy zakupie powyżej 10 egzemplarzy cena za sztukę wyniesie 30 zł. Jeżeli nie chcesz się ruszać z domu - nie ma problemu. Książkę kupisz również wysyłkowo, pisząc na adres e-mail: borkiewicz.agnieszka@gmail.com. W przyszłym roku planuje



się również jej sprzedaż na spotkaniach autorskich, organizowanych m.in. w Jarocinie i Ostrowie Wielkopolskim.

Zachęcamy do lektury. Przed nami święta Bożego Narodzenia - jeśli nie masz pomysłu na prezent, to ta książka wydaje nam się idealną propozycją dla miłośnika przyrody w każdym wieku.

Zestawił: WoJak

DRZEWNA SKÓRKA CZĘŚĆ I

Gładka czy spękana? Jasna, ciemna czy w łaty? Gruba czy cienka? Spójrz na korę, a ona podpowie, na jaki gatunek drzewa patrzysz.

SOSNA ZWYCZAJNA

Pinus sylvestris

W dolnej części pnia jest gruba - może mieć nawet ponad 10 cm! Pęka w charakterystyczny, tafelkowany sposób. Na zewnątrz jest brunatnoszara, w środku ciemnowisniowa. W środkowej i górnej części pnia jest czerwonożółta, cienka i łuszczy się cienkimi płatami.

JODŁA POSPOLITA

Abies alba

W młodości jest gładka i białoszara. U starszych drzew pęka nieregularnie i pojawiają się prostokątne płytki. Cechą charakterystyczną są obecne w korze pęcherzyki z żywicą.

BRZOZA BRODAWKOWATA

Betula pendula

Jest biała, co zawdzięcza betulinie, i cienka, łuszczy się na obwódzie pnia. Charakterystyczne są fragmenty czarnej, grubszej kory. U starszych drzew w dolnej części pnia grubieje, pęka i ciemnieje.

OLSZA CZARNA

Alnus glutinosa

Czarnoszara i gładka. U starszych drzew kora pęka tafelkowato, pokrywa się łuskami i staje się niemal czarna.

ŚWIERK POSPOLITY

Picea abies

Bardzo zmienna - może być gruba i spękana, mieć okrągłe lub nieco wydłużone łuski. Szarobrzazowa do czerwobrzazowej. Jej powierzchnia łuszczy się okrągłymi, odstającymi płytkami.

DĄB SZYPUŁKOWY

Quercus robur

U starszych drzew jest bardzo gruba, spękana i szorstka. Bruzdy są podłużne i krótkie, mają trójkątny przekrój, są głębokie.

Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna